

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.-; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Pocz. Kasa
Oszczędnościowa 61.119

•• Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy ••
1 strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt.
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpłt.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. •••••
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
•• za firm zagranicznych o 100 procent drożej ••

LUNA

Dziś wspaniała Premiera!



Dziś wspaniała Premiera!

G w ó ź d ź s e z o n u!



Głośne arcydzieło sztuki kinematograficznej!

„Kobieta o niezwykłym sumieniu”

Wielki dramat erotyczny w 10-ciu aktach podług najnowszej powieści

FELIKSA HOLAENDRA

„POKORNY I ŚPIEWACZKA”

W rolach głównych: **Lil Dagover i H. Mierendorff**

Reżyserja: E. A. DUPONT. **Orkiestra pod dyr. S. Baigelmana.**



Początek w dni powszednie o godz. 5-ej, w soboty i niedziele o g. 3-ej. Ostatni seans o godz. 10-ej. Ceny miejsc niższe. Widownia dobrze ogrzana.

Dziś i dni nas epnych:

„W IMIENIU CARA”

8 aktów przeraźliwego krzyku szafibonej dziewczyny, która nie wie, kto jest ojcem jej dziecka.

W rolach
głównych

Lya de Putti, Erick Kaizer-Titz

Dziś i dni następnych:

(Kto jest ojcem?)

Rozwiązać sejm i rozpisać nowe wybory!

Lotharnecka drzemka sejmku skończyła się. Cisła prawodawcza, które pod pozorem z dziedziny zagadnień polityki międzynarodowej odsunęło z siebie odpowiedzialność za politykę wewnętrzną i gospodarczą musi nolens stanąć przed narodem i wypić swój kielich gorzocy, podzielić go z rządem, ponieść przypadającą nań część odpowiedzialności. Czternaście dni stracono bezpowrotnie.

Kraj nic nie zyskał na tej dwutygodniowej zwłoce, raczej stracił, bo nikt nie ma wątpliwości, że środki ratunku są potrzebne jaknajprędzej i że każdy dzień opóźnienia jest ciężką krzywdą, pogarsza sytuację, nie polepsza. Naturalnie, że zwłoka ta pogorszyła sytuację rządu, chociaż p. Grabski nie trwożył się zbytnio tą zwłoką i wyrażał nadzieję, że opanuje jej szkodliwe skutki.

Może więc zyskał na niej coś sejm? Teraz już śmiało można powiedzieć, że nic nie zyskał. W ciągu tych dwóch tygodni, ani kluby nie wypracowały swoich recept na zbawienie Polski, ani się między sobą nie porozumiały co do taktyki, ani nie wynalazły ludzi, którzyby mo-

gli z gwarancją powodzenia objąć sukcesję po p. Grabskim.

Ten sam chaos, ta sama dezorientacja, te same narzekania i te same intrygi, które były dn. 6 października, przetrwały do dnia 20 października. Największą ilość czasu i wysiłków w okresie tej przerwy zużyto na zakusowanie wzajemnych obraz i porachunków, które wynikały z odroczenia sesji.

Jest może jeden zysk płynący z tej przerwy, ale i ten zdobyto poza świadomością sejmku, albo nawet wbrew tendencjom większości klubów i ten zysk leży w dziedzinie negacji, a nie działań pozytywnych.

Za taki sukces uważamy wyjaśnienie sytuacji, że oprócz zdecydowanej opozycji klubu „Wyzwolenia” i „Piast” oraz mniejszości narodowych, są tylko tangi i przetargi, ale nie ma planu i programu, któryby miał stanąć na miejsce projektów p. Wł. Grabskiego.

„Piast” i „Chadecja” coś tam na naradach klubowych uradzały, pisały niby jakieś projekty, ale w gruncie rzeczy, jak teraz wiadomo, są to co najwyżej popraw-

ki do projektów p. Grabskiego. Samozielna inicjatywa sejmku w dziedzinie gospodarczej w ciągu tych dni czterestu spała na panewce, projekty okazały się jałową i cczą gadaniną.

Pomimo wszelkich zaprzeczeń wiadomo, że klub chrześcijańsko-demokratyczny swoją opozycją redukuje do opozycyjnych artykułów i „obrazków” w „Rzeczypospolitej”.

Klub „Piasta” trzyma swój sekret ocaczenia w tajemniczym zamiarze p. Witosa. A związek ludowo-narodowy po całodziennych obradach swojej rady naczelnej, zdołał ustalić tylko jedną wytyczną tego ocaczenia: skasowanie 8-godzinnego dnia roboczego!

Przewidziana opozycja i program wyjść mogły z lewicy. Ale PPS., widząc, co się dookoła dzieje i nie chcąc w sojuszu z Chjeno - piastem obalać rządu, zatrzymała się w pół drogi, a „Wyzwolenie” powtarza uparczywie tylko jedno: nie chce Grabskiego.

To wszystko w ciągu dwutygodniowej przerwy wyjaśniło się i skryształizowało. Ten obraz wystąpił wyraźnie na zamglo-

nej kliszy sejmowej: to właśnie uważać trzeba za jedyny objaw pomysłny, który z drzemki sejmku nad Lago Maggiore zrodził się.

Cóż dziwnego, że pod wrażeniem takiego obrazu na zadawane wciąż tajemnicze pytanie, kto zostanie premierem, posłowie błądzący po kuluarach sejmowych nie potrafili nic konkretnego odpowiedzieć.

Klub pracy już wysnuł wnioski z tej sytuacji i, chociaż opowiedział się już nie raz przeciw rządowi p. Grabskiego, proponuje teraz tylko jedno — obiór nadzwyczajnej komisji siedmiu, która skontroluje zamierzenia i działania rządu. Projekt ten — stanowiący formalne wyjście z sytuacji, jest w gruncie rzeczy niczem innym, jak przekazaniem nadzwyczajnych pełnomocnictw rządowi wspólnie z nową delegacją sejmową.

Będzie to straszny ale realny wyraz bezsilności naszego ciała prawodawczego i jeszcze jedno memento, że czas najwyższy rozwiązać sejm i wyznaczyć nowe wybory. St. Gr.

Niemcy nie wierzą paktom, lecz-faktom

Bez ewakuacji Nadrenji Niemcy nie ratyfikują paktu w Locarno

BERLIN, 20 października. (Pat). Pisma popołudniowe donoszą, że rada ministrów zebrała się dzisiaj rano o godz. 11-ej pod przewodnictwem prezydenta Hindenburga, celem ostatecznego zajęcia stanowiska względem rezultatów konferencji w Locarno.

Półoficjalny „Der Tag” w wydaniu nocnym donosi, że posiedzenie to zostało odroczone bez terminu. Powodem tego odroczenia dalszej dyskusji jest opinia gabinetu, że rząd niemiecki będzie mógł dopiero wtedy zająć ostateczne stanowisko względem traktatów, spisanych w Locarno, gdy wyjaśnione zostaną kwestje okupacji strefy kolońskiej, rozbrojenia Niemiec, wreszcie kontroli powietrznej. Kwestje te rząd niemiecki traktować będzie w drodze dyplomatycznej z rządami aliantów. Rokowania te, od których wyników rząd niemiecki uzależnia podpisanie traktatów locarneńskich, potrwać zapewne 4 — 5 tygodni.

Dalsze rozważanie rezultatów konferencji w Locarno rada ministrów podejmie dopiero po upływie tego tygodnia.

Zwycięstwo Niemiec w Locarno

BERLIN, 20 października. (Pat). „Diplomatische Politik-Korrespondenz” pisze o znaczeniu traktatów locarneńskich między innymi co następuje:

Ze stanowiska niemieckiego należy stwierdzić, że we wszystkich istotnych punktach udało się przeforsować poglądy rządu niemieckiego, tak np. system gwarancji wbrew stanowisku Francji i Polski, nie został rozszerzony na wschodnie traktaty arbitrażowe, które w myśl poglądów niemieckich nie są zupełne.

Ewakuacja strefy kolońskiej w połowie listopada

BERLIN, 20 października. (Pat). „Der Tag” donosi, że dzisiejszego popołudnia kanclerz Rzeszy i dr. Stresemann przyjęli 30 przedstawicieli ludności prowincji nadreńskich, celem poinformowania ich o skutkach, jakie konferencja w Locarno pociągnie za sobą dla prowincji okupowanych.

Według „Berliner Tageblatt” Stresemann oświadczył, że żądania niemieckie w sprawie ewakuacji strefy kolońskiej są nieprzychylnie traktowane przez aliantów, jednakże w rezultacie konferencji w Locarno należy się spodziewać, że ewakuacja strefy kolońskiej nastąpi około połowy listopada.

Powrót Chamberlaina do Londynu

LONDYN, 20 października. (Pat). Powrót ministra Chamberlaina dał opinię pu-

blicznej okazji do wyrażenia swego najwyższego zadowolenia z rezultatów konferencji w Locarno. Na dworcu oczekiwali go sekretarz króla Jerzego lord Cremer, członkowie gabinetu, oraz ambasadorowie i posłowie Francji, Włoch, Belgji, Polski, Niemiec i Czechosłowacji. Licznie zebrana na dworcu i na ulicach publiczność entuzjastycznie witała ministra.

Chamberlain otrzymał cały szereg telegramów gratulacyjnych od premierów dominjów oraz od wybitnych mężów stanu z Anglii i z zagranicy.

Locarno nie zabiło Rapalla

BERLIN, 20 października. (AW). Tutejszy poseł sowiecki, Krestinskij, złożył wczoraj po południu wizytę ministrowi Stresemannowi.

W rozmowie między Krestinskim a Stresemannem omawiane były szczegółowe sprawy, związane z zawartymi w Locarno traktatami. Stresemann raz jeszcze zapewnił przedstawiciela S. S. S. R., że ani traktat w Locarno, ani wstąpienie Niemiec do ligi narodów nie zmienia zasadniczo stosunku Niemiec do Rosji sowieckiej.

Spotkanie Cziczczera z Briandem w Paryżu

PARYŻ, 20 października. (AW). Specjalny sprawozdawca „Quotidien” donosi, że

Cziczczera zamierza spotkać się w Paryżu z Briandem, celem omówienia szeregu kwestji, wynikających z zawarcia ostatnich umów w Locarno.

Prasa paryska zadowolona

PARYŻ, 20 października. (AW). Prasa umieszcza na naczelnym miejscu teksty umów, zawartych w Locarno, wyrażając przeważnie zadowolenie z osiągniętych rezultatów. Prasa jest zdania, że arcydzieło to polityczne i prawnicze sprzymierzonych budzi podziw i odpowiada wszelkim życzeniom nawet dotychczasowych pesymistów, odnośnie do porozumienia sprzymierzonych z Niemcami i owocnych wyników tegoż.

Powodzenie pożyczki francuskiej

7 miliardów franków

PARYŻ, 20 października. (Pat). Subskrypcja francuskiej pożyczki złotej dosięga sumy prawie 7 miliardów. Suma ta nie jest jeszcze definitywna, albowiem subskrypcja nie została jeszcze zamknięta.

Przed wizytą min. Skrzyńskiego w Moskwie

MOSKWA, 18 października. (Pat.) — „Izwestia”, omawiając wyniki konferencji locarneńskiej, przechodzą do wniosku, że w Locarno zwycięstwo odniosła Anglia, stwarzając nabręzone stosunki między Niemcami a Rosją.

Według informacji tego dziennika, dnia 20 listopada ma przybyć do Moskwy minister Skrzyński w celu rewizytowania Cziczczera.

Kursy Spiewu Operowego

rozpoczęła 779

śpiewaczka operowa — członek Z. A. S. P. BRONISŁAWA OLECKA. Zgłoszenia: Łódź, Al. 1. Maja 68, parter.

Najnowszy portret Mussoliniego



Z ostatniej chwili

Oficjalne kroki w sprawie Olszańskiego

Poselstwo polskie w Berlinie prosi o wydanie dokumentów

BERLIN, 20 października. (Telegram własny „Głosu Polskiego”.)

Radca legacyjny poselstwa polskiego w Berlinie dr. Jackowski złożył wizytę w min. spraw zagranicznych Rzeszy i prosił w imieniu rządu polskiego o wydanie dokumentów dotyczących sprawy Olszańskiego, oraz zaznaczył, że dokumenty te mogą mieć decydujące znaczenie dla sprawy Steigera.

Konfiskata dziennika lwowskiego

za artykuł „Najdanczyzna”

LWÓW, 20 października. (Telegram własny „Głosu Polskiego”.)

Dzisiejszy „Dziennik Ludowy”, organ P. P. S. został skonfiskowany za artykuł o procesie Steigera p. t. „Najdanczyzna”.

Akcje p. Grabskiego ida w górę

Sejm mówi A, ale boi się powiedzieć B

Oprócz „Wyzwolenia“ i żydów, żaden klub nie wypowie się za votum nieufności

Nasz sprawozdawca parlamentarny (G) telefonuje:

Wczoraj od rana sejm ożył i po dwutygodniowej przerwie przystąpił do dyskusji nad expose premiera Grabskiego.

W dniu wczorajszym wypowiedzieli się tylko trzej mówcy. Dyskusję dalszą ze względów dyplomatycznych, a mianowicie chęci dania możliwości klubom zastanowienia się nad sytuacją, odroczone do dzisiaj do godziny 3 po południu.

W mowach wczorajszych charakterystyczne były następujące momenty:

Mówca generalny Zw. Lud. Nar. p. Głabiński długo mówił, ale nie określił stanowiska klubu względem rządu.

Mowa ta w swoich wywodach jest najlepszym przykładem braku decyzji i dezorientacji panujących w klubach sejmowych.

P. Stolarski w imieniu „Wyzwolenia“ zgłosił trzy znane już wnioski votum nieufności, obalenie rządu, odrzucenie projektów sanacyjnych i rozwiązanie sejmu.

Przedstawiciel klubu żydowskiego, którego mowa wywarła wczoraj największe zaciekawienie, atakował rząd ostro i rzeczowo, a w zakończeniu zapowiedział tylko głosowanie przeciwko budżetowi.

Po dwutygodniowej przerwie trzeba było wczoraj zrobić znowu przerwę, żeby kluby mogły na nowo wałkować, czy chcą p. Grabskiego, czy nie chcą.

Przebieg posiedzenia sejmu

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu, które otworzył o godz. 11-ej rano p. marszałek Rataj, przystąpiono do rozprawy nad budżetem na rok 1926, trzema ustawami sanacyjnymi, oraz ustawą o tymczasowej radzie gospodarczej.

Rozprawy zapoczątkował

poseł Głabiński (Zw. Lud. Nar.)

Mówca ten w przeszło półtoragodzinnym przemówieniu zajął się szczegółową analizą groźnej sytuacji gospodarczej, stwierdzając na wstępie, że nasza niedola gospodarcza datuje się już od samego początku istnienia państwa. Była ona jedynie przesłonięta i dopiero pierwsze kroki sanacyjne ukazały ją nam w całej pełni. Najgłębsze przyczyny tych niedomagań tkwią w całej historii naszego kraju, musimy jednak przyznać, że pewną odpowiedzialność ponosimy także my sami i to nie tylko czynnik rządzący, lecz i samo społeczeństwo, które nie było przygotowane należycie do niepodległości (?) i do tej pory nie jest jeszcze przejęte ideą solidarności. Sejmy dotychczasowe nie miały programu gospodarczego. Przechodząc do rządu, stwierdzić trzeba zasługi ministra skarbu przy przeprowadzeniu sanacji walutowej, jednakże p. minister skarbu, mówił poseł Głabiński, okazał się zbyt wielkim optymistą, uważając to już za sanację stosunków monetarnych, gdy był to tylko

pierwszy etap. Pominięto tu sanację życia gospodarczego, na którym ciąży idea etatyzmu wtedy, gdy całe życie gospodarcze Europy kieruje się ideą wolności gospodarczej i konkurencji. I my musimy pójść w tym kierunku. Nie znaczy to jednak, aby pozostawić wolność wyzyskowi szeroki mas. Przeciwnie temu państwo musi wystąpić, jednakże dla umożliwienia naszej produkcji konkurencji z zagranicą powinniśmy na nią nakładać ciężary nie większe, niż zagranica. Dotyczy to zarówno podatków, jak i czasu pracy. Nie możemy się zgodzić na to, aby ministerstwo pracy zakazywało pracować.

Co do reformy rolnej, to będziemy popierali poprawki senatu. Sądzymy też, że należy jaknajostrożniej przystępować do wykonania tej reformy. Nie należy bowiem angażować zbytnio kredytu państwowego w tym celu, lepiej zaś uzyskać na to jakąś odrębną pożyczkę zagraniczną.

Należy przyspieszyć nasze obrady nad ustawą samorządową, a zwłaszcza gminną i przystąpić do odpowiadania reformy ordynacji wyborczej w kierunku zmniejszenia liczby posłów. Nie jestem za natychmiastowym rozwiązaniem sejmu, gdyż musi on wykonać obowiązki załatwienia pewnych spraw.

Wiadomości o wynikach konferencji w Locarno są niezupełne i musimy oczekiwać wyjaśnień ministra spraw zagranicznych. Moja osobista opinia o tej konferencji, jak i poprzednia jest, że zasady traktatu wersalskiego powoli idą w zapomnienie i powoli to stanowisko, jakie zajęła Polska i inne państwa t. zw. zwycięskie na mocy tego traktatu zostało osłabione.

P. Grabski zgadza się na kontrolę przez „Nadzwyczajną Komisję siedmiu“

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że wniosek klubu pracy o powołaniu nadzwyczajnej komisji siedmiu dla kontroli wykonania projektów sanacyjnych będzie uważany przez rząd za kompromisowy.

Wszelkie pogłoski o tem, jakoby uchwalenie tego wniosku rząd miał uważać za swojego rodzaju votum nieufności są bezpodstawne.

Co się tyczy wnioskodawców, to sądzą oni, że gdyby porozumienie pomiędzy premierem Grabskim a tą przyszłą komisją mogło być urzeczywistnione, Polska na

P. P. S. po stronie p. Grabskiego

Obietnice premiera wystarczą

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Wczorajsze przerwy w obradach plenum sejmu wykorzystał głównie klub P. P. S., który długo i burzliwie obradował nad swoim stosunkiem do rządu.

Wczorajsze obrady nie przyniosły jednak decyzji. Wszystko przemawia za tem, iż klub P. P. S. nie położy swoich głosów na szalę przeciwko rządowi; co najwyżej usunie się od głosowania. W wyniku wczoraj

Dlatego też, jeżeli istotnie pokój został zabezpieczony w Locarno, możemy być z tego zadowoleni, ale będziemy musieli się ściśle i dokładnie przyrzeć postanowieniom tych paktów, czy niema w nich niebezpieczeństwa dla Polski i domagać będziemy się od rządów i ministrów spraw zagranicznych, aby w porozumieniu z naszymi sojusznikami zrobili wszystko, celem zażegnania niebezpieczeństwa na przyszłość.

Kończąc, poseł Głabiński oświadcza, że klub jego poprze tylko taki rząd, który stanie na gruncie tego programu i szczerze i energicznie podejmie się jego przeprowadzenia.

Następnie przemawiał

poseł „Stolarski („Wyzwolenia“)

motywuując wniosek klubu „Wyzwolenia“ o wyrażenie votum nieufności obecnemu rządowi. Mówca ten ostro krytykował politykę gospodarczą rządu, dowodząc, że rząd ten wszedł na drogę krzywdzenia drobnych rolników, szukając oparcia u przemysłowców i obszarników. Uległość rządu wobec prawicy sprzyja rozrostowi monarchizmu.

Pan premier w expose mówił o powiększeniu wydajności pracy i oszczędności. Zdaniem posła Stolarskiego, powinno się przedewszystkiem rozpocząć oszczędność od rządu. W Polsce co dziewiąty człowiek jest na utrzymaniu skarbu. W budżecie widzimy zanik funduszy na inwestycje, kurczenie się budżetu na rzecz szkolnictwa. Także polityka podatkowa nie jest właściwa. Żongluje się tylko cyframi podatkowymi w tym celu, aby przedstawić

dlugo mogłaby być zabezpieczona od przesilenia.

Przewidują oni jednak szybkie dojrzewanie zatargów pomiędzy komisją a rządem; w ten sposób przesilenie dziś zażegnane rozwinęłoby się za parę tygodni.

W klubie „Piasta“ z ramienia którego wystąpił ostro przeciwko rządowi poseł Byrka, również nie zapadła uchwała o poparciu wniosku „Wyzwolenia“. W rozmowach kuluarowych pos. Witos oświadczył że nie zajął parolu przeciwko rządowi, obalać go nie będzie, a będzie czekał cierpliwie aż rząd sam się przewróci dzięki swej polityce.

że ta lub owa klasa nie dość płaci podatków i wyrzucić wrażenie, że śruba podatkowa mogłaby jeszcze więcej wydobyć. Tymczasem podatki są zbyt wysokie, niszczą kraj i nie prowadzą do celu.

Niezadowolony jest również mówca z administracji wojskowej, powołując się przytem na sprawę Józefa Głabińskiego.

W duchu tych wywodów mówca odczytuje deklarację stronnictwa, w zakończeniu której zgłasza wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi, o odrzuceniu złożonych przez ten rząd trzech projektów finansowych, a wreszcie, trzech wniosków, o rozwiązanie sejmu i rozpisanie nowych wyborów na dzień 31 stycznia 1926 r. Co do tego terminu stronnictwo mówcy gotowe jest z innymi stronnictwami jeszcze się porozumieć.

Ostro zaatakował rząd następny z kolei mówca,

poseł Frostig (koło żydowskie)

Dowodzi on, że położenie jest groźne. Sejm zaś wraz z rządem czekają chyba na to, żeby było jeszcze gorzej, zamiast opracowywać środki naprawy. To, cośmy dotąd słyszeli, zdaniem posła Frostiga, nie jest środkiem naprawy, lecz kontynuowaniem dotychczasowej polityki niszczenia życia gospodarczego państwa. Krok zaś dalszy do tej ruiny widzi poseł Frostig w budżecie obecnie przedłożonym, który jest za wielki jak na Polskę dzisiejszą. W dalszym ciągu swych wywodów poseł Frostig szczegółowo mówił o polityce podatkowej rządu, poczem omawiał działalność Banku Polskiego i akcję pożyczkową rządu. Następnie poseł Frostig zarzucił rządowi, że nie wykonał ugody polsko-żydowskiej, czego dowodem ma być proces Steigera, oraz zarządzenie p. ministra oświaty, ograniczające przyjmowanie żydów na wyższe uczelnie. Z tych wszystkich powodów koło żydowskie nie ma zaufania do rządu i zgłasza votum nieufności.

Wyjaśnienie premiera Grabskiego

Niema rokowań z Rotszyldami — Polskich kapitałów nikt nie zgłaszał

Po przemówieniu posła Frostiga zabrał głos p. prezes rady ministrów, celem sprostowania niektórych twierdzeń posła Frostiga. Pan Frostig mówił o tem, jakoby odbywały się rokowania o pożyczkę zagraniczną z Rotschildami. O ile wiem, oświadczył p. premier Grabski, Rotschildowie o tem nic nie wiedzą, a i rząd również nic o tem nie wie. Bardzo byłbym rad dowiedzieć się o tem, może w kole żydowskim takie wiadomości są. Następnie poseł Frostig powiedział: Stwierdzamy, że zgłaszali się ludzie, którzy chcieli dać kapitały Polsce i że rząd nie przyjął ich warunków. Muszę stwierdzić, że takich ludzi nie widziałem. Byli ludzie, którzy wmawiali w nas, że wyrobili dla nas pieniądze, ale takich, którzyby chcieli dać i mieli, nie widzieliśmy. Będę bardzo rad, jeżeli p. poseł będzie mógł udowodnić te swoje twierdzenia.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następnie dziś o 3-iej po południu.

Min. Skrzyński szykuje się do dzisiejszego exposé

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Przed dzisiejszem posiedzeniem komisji do spraw zagranicznych sejmu min. Skrzyński konferował wczoraj zrana z premierem Grabskim, a następnie z prezesem komisji do spraw zagranicznych p. Debskim.

Rokowania polsko-niemieckie

P. Prądzyński przybył do Warszawy

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W dniu wczorajszym przybył do Warszawy prezes delegacji polskiej do rokowań z Niemcami dr. Witold Prądzyński.

Ministerstwo przypomina i tłumaczy jak będzie pobrany podatek majątkowy

Ministerstwo skarbu przypomina o potrzebie terminowej wpłaty na poczet podatku majątkowego jednej czwartej części wykazanej w rozesłanych nakazach płatniczych różnicy pomiędzy 3-ma definitywnymi ratami a wpłatami uskutecznionymi w formie zaliczek i rat prowizorycznych. Suma przypadająca winna być wniesiona najpóźniej w ciągu dni 60-ciu od daty doręczenia nakazu płatniczego. Poza tą obowiązującą wpłatą w r. b. nie będą wymagane żadne inne płatności z tytułu podatku majątkowego jak również nie będą ściągane zaległości z tytułu zaliczek i rat prowizorycznych.

Zgodnie z ustawą o podatku majątkowym i rozesłanymi nakazami płatniczymi w r. b. przypadają do zapłacenia w całym państwie (bez Górnośląska i bez nie-

ruchomości miejskich podlegających ustawie o ochronie lokatorów, które mają wpłatę podatku majątkowego odroczoną do 1926 r.) na poczet podatku majątkowego 107 milja. złotych. W myśl ostatniego rozporządzenia pobrana będzie tylko jedna czwarta część tej sumy, t. j. 26.750.000 złotych.

Wobec przyznanej ulgi płatnik, któremu np. wymierzono definitywny podatek majątkowy ze zwykłą kontyngentową w sumie 50.000 zł., a który wpłacił w postaci zaliczek i prowizorycznych rat 10.000 zł., obecnie ma do zapłacenia zamiast 15.000 zł. (jako różnicy pomiędzy 3-ma pełnymi ratami tego podatku w sumie 25.000 zł., a sumą 10.000 z wpłaconą zaliczką i ratami prowizorycznymi) tylko jedną czwartą część tej różnicy, t. j. 3.750 zł.

Ś p. Franciszek Kwapil

PRAGA, 20 października. (Pat). Wczoraj po południu zmarł w Pradze poeta i polonofil Franciszek Kwapil. Zmarły obchodził w lutym r. b. jubileusz 70-letnia urodzin. Wydał on kilka tomów przekładu poezji polskich.

Wojna domowa w Chinach

LONDYN, 20 października. (AW). — Donoszą z Pekinu, że wojska gubernatora prowincji Tse-Kiang osiągnęły brzozy rzeki Jang-Tse-Kiang. Oddziały Tsan-Tsu-Lina są zmuszone do dalszego odwrotu.

Atak i ofensywa oddziałów z Tse-Kiang mają na celu — według wyjaśnienia źródeł angielskich — przeszkodzenie w dojściu do skutku konferencji celnej w Pekinie.

Czy rekordy są szkodliwe dla zdrowia Jednostronnych ćwiczeń nie można nazwać treningiem

W ostatnich czasach słyszeliśmy o całym szeregu rekordów, jakie padały u nas przedewszystkiem w lekkiej atletyce, pływaniu, oraz w innych gałęziach sportu. Poprzednio wykazywaliśmy, iż rekord jest podstawą zawodów sportowych, obecnie zaś chcemy poruszyć inną jego stronę, a mianowicie, czy obecna pogoń za rekordami i wogóle zdobywanie ich odbić się może korzystnie, czy też niekorzystnie na zdrowiu zawodników.

Wielu teoretyków sportowych i działaczy na polu wychowania fizycznego odwraca się ze wstrętem od manii rekordowej, nie chce wiedzieć nawet o tych nowoczesnych „ekstrawaganacjach”. Oznaczają one według nich cyrkowość, powodują wycieńczenie, wadę serca, zamiast pełnię sił i zdrowia. I rzeczywiście, jeśli się było świadkiem zawodów sportowych i widziało się padającego ze znużenia lekkoatletę, mimowoli nasuwało się pytanie: Czy jest jakaś z tego korzyść?

A jednak można śmiało kruszyć kopie w obronie tych, którzy dążą do jaknajwiększego wysiłku, do rekordu. Człowiek starej daty zapatruje się na ćwiczenia fizyczne, jako na środek kuracyjny przeciwko tyciu o tyle pożyteczny, o ile działa skutecznie przeciwko powolnemu tężeniu organizmu. Uprawiający sport jednak sam nie myśli o tem, dla niego sport nie jest skrupulatnie w pewnym terminie zażywaniem lekarstwem, przepisaniem przez doktora. Dla niego jest on radosnym uczuciem, z którego czerpie zadowolenie i pogodę ducha, a co zrozumieć może tylko sam sportsmen. Sport uprawiać — to znaczy ćwiczenie fizyczne wypełnić treścią duchową.

Bieg, który dla jednego oznacza ciężką w pocie czoła wykonywaną pracę, dla drugiego stanowi problem. Lekkoatleta bada z bystrością, jaki styl najwłaściwiej odpowiada jego budowie ciała, przy jakim dystansie jego serce, jego mięśnie mogą wydać największy wysiłek, jakie tempo wreszcie treningowe w jak najwyższym stopniu podniesie jego wyniki. I bieg staje się dla niego czemś, bez czego się nie może obejść. Uczucie, jakiego doznaje w czasie uprawiania tego sportu, czyni, zawodnika wesółym i utrzymuje w naprężeniu podobnie, jak innych przy słuchaniu muzyki.

Stopniowe ćwiczenie przynosi początkowo chwilowemu zadowoleniu trwałość i ożywienie, uczucie zaś to zwiększa się w miarę planowego wykonywania programu treningowego, hartowania ciała. Ono podnieca człowieka następnie do zawodów, do zmierzania sił swoich z siłami drugich. Po osiągnięciu zaś pewnego wyniku, następuje odpoczynek, w czasie którego budzi się ochota do ponownej walki. W planowości leży własne zadowolenie. Zachodzi jednak obawa, czy przypadkiem wszystkie te najwyższe wysiłki, które dają się zaobserwować przy zawodach, nie są przecież dla zdrowia szkodliwe?

Na szczęście wszelkie obawy pod tym względem są płonne. Najwyższy wysiłek nie jest nadmiarem największego natężenia, którego należałoby się obawiać, ale jest tylko jeszcze większą sprawnością w tym dniu okazaną przez zawodnika. Znakomity rekordzista francuski Gourdin, który osiągnął w r. 1921 w skoku w dal 7 metrów 69 cm., rozpoczął od skoku na 4 m. 75 cm. i dzięki temu tylko, iż wywodził celowo i regularnie wszystkie swoje mięśnie, przyczem nie zapomniał o dobrym rozpędzie, dzięki czemu zupełnie lekko bez jakiegokolwiek szkody dla organizmu uzyskał ówczesny rekord w skoku w dal. To samo co do skoku w dal, odnosi się oczywiście i do innych gałęzi sportu, które wymagają chwilowego rozwinięcia wszelkich sił oraz doskonałej sprawności ogólnej, fizycznej i dalekie jest od tego, a-

by ćwiczącego doprowadzić od razu do granicy wyczerpania.

Ten ostatni zarzut daje się bardzo często słyszeć. Zapewne, że nie da się osiągnąć rekordów bez specjalnej pilności i skrupulatnego treningu, ale tak samo nie osiągną ich i ci, którzy tępo i jednostronnie uczą się i ćwiczą tylko w jednej gałęzi sportu. Jest bowiem pewnem, iż jednostronne ćwiczenie w jakiejś gałęzi doprowadza bardzo szybko do granicy ostatecznego wysiłku i poza nią nie można przejść mimo wielkiej pilności i zapału. Muszą być ćwiczone wszystkie mięśnie i wszystkie organy ciała, one bowiem podniecone z innej strony, mogą tylko wzmocnić organizm, który może być jeszcze zdolnym do nowego wysiłku. Suma bowiem ostatecznego wysiłku ciała ludzkiego jest nieznaną, a przez racjonalny trening da się jeszcze ona w sposób podziwiania godny przez długi czas powiększać. Co można powiedzieć o tych wszystkich rekordowych wysiłkach wobec tych, które musi żołnierz w czasie wojny pokonywać?

Niema do tej pory żadnego naukowe-

go, opartego na dowodach materyału, by można było twierdzić, iż sportowy wysiłek wychodzi na szkodę zdrowiu. Tak zwane „rozszerzone serce” sportowca, którem tak długi czas lekarze niektórzy „walczyli” przeciwko rekordom już poszło w niepamięć. Doświadczenia długoletniej praktyki wykazały, iż człowiek zdrowy po racjonalnym treningu, może bez wahania dążyć do osiągnięcia jaknajwiększych wysiłków sportowych. I nietylko tem nie zaszkodzi swemu zdrowiu, ale przeciwnie organizm jego będzie bardziej zahartowany i odporny na wszelkie choroby. Oczywiście, iż sportowiec, (co również u nas czasem się widzi) goniący za rekordami bez odpowiedniego przygotowania i bez odpowiedniego treningu, może tylko sobie zaszkodzić, to też zadaniem naszych organizacji sportowych jest dokładne badanie sprawności fizycznej zawodników oraz baczenie, aby się oddawali oni regularnemu treningowi, w przeciwnym razie bowiem nieprzyjacielem rekordów mogą naprowadzić poniekąd i słuszne zarzuty.

K. C.

Dział urzędowy Ł. O. Z. L. A. Komunikat Zarządu № 4

1) Dnia 26 października b. r. o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w sali stowarzyszenia gimnastycznego „Sokół” przy ul. Emilji 5, pierwsze organizacyjne zebranie okręgowego kolegium sędziów z udziałem czynnych przedstawicieli sportu lekkoatletycznego w Łodzi.

2) Zarząd Ł. O. Z. L. A. organizuje w czasie od 15 do 30 listopada r. b. dwutygodniowy kurs lekkoatletyczny dla lekkoatletów: Łódzkiego Klubu Sportowego, Wojskowego Klubu Sportowego, Stowarzyszenia Sport. „Union”, Z. T. G. S. „Hasmonea”.

Kluby i klub stowarzyszenia sportowe, które nie są członkami P. Z. L. A., a chciałyby w powyższym kursie wziąć udział czynny, zechcą się zwracać do zarządu Ł. O. Z. L. A. (Piotrkowska 108) z odnośną prośbą.

Wyżej wymienieni członkowie P. Z. L. A.: Ł. K. S. „Union”, W. K. S. i „Hasmonea” winni zgłosić swych lekkoatletów listownie do dnia 10 listopada b. r.

3) Związek polskich związków sportowych wydał I-szy Polski Rocznik Sportowy, zawierający wszechstronne opracowanie wszystkich gałęzi życia sportowego. Zarząd ŁOZLA gorąco poleca klubom powyższe wydawnictwo.

4) Zwracamy uwagę klubom i stowarzyszeniom na konieczność uprawiania gimnastyki lekkoatletycznej przez zawodników w sezonie zimowym. W tym celu kluby dołożą starań o pozyskanie odnośnych sal gimnastycznych.

Piłkarze sowieccy w Łodzi Rosyjskie drużyny footballowe w najbliższym czasie odwiedzą Polskę i rozegrają dwa mecze na boiskach naszego miasta

W czasach przedwojennych sport w Rosji nie stał na zbyt wysokim poziomie jednak zajmował on b. poważne stanowisko. Żywy puls życia sportowego w nielicznych coprawda ośrodkach Rosji, z drugiej zaś strony nieprzebrany skarb w postaci surowego jeszcze lecz doskonałego materyału — to wszystko rokowało sportowi rosyjskiemu jaknajlepsze nadzieje.

Jednak wielka wojna, zmiana ustroju społecznego, a z nią cały szereg wypadków uniemożliwiających racjonalne pielęgnowanie kultury fizycznej, zahamowały żywiołowy rozwój wychowania fizycznego w Rosji.

Dopiero ostatnie czasy sprowadziły reorganizację życia sportowego, które nadomiar zyskało sobie przychylność i opiekę władz sowieckich.

I dziś cały szereg doskonałych sowieckich drużyn piłki nożnej wyjeżdża na tournée po Europie. Jedną z nich, reprezentacja Charkowa, bawi obecnie w Parryżu.

Jak wiadomo w ostatnich czasach dużo się mówi o przyjeździe sowieckich dru-

żyn do Polski. Sprawą sprowadzenia ich zajmują się dwa kluby: stołeczna „Polonia” i lwowska „Pogoń”, dotychczas jednak podpisanie umów nie nastąpiło.

W tej właśnie sprawie otrzymujemy od prezesa Ł.Z.O.P.N. p. radnego Rodego następujące informacje:

Pertraktacje w sprawie sprowadzenia jednej z najlepszych sowieckich drużyn piłkarskich, t. j. reprezentacji Moskwy lub Charkowa, do Polski prowadzi z ramienia warszawskiej „Polonii” p. Tadeusz Grabowski. W poniedziałek wieczorem winien przyjechać specjalny kurjer z Moskwy, by sprawę zakontraktowania definitywnie załatwić.

P. Rode bawiać przypadkowo w Warszawie, dowiedziawszy się o zamierzeniach „Polonii” zwrócił się do p. Grabowskiego z prośbą o zarezerwowanie 1—2 spotkań sowieckich gości dla Łodzi.

W najbliższym więc czasie będziemy mogli podać do wiadomości czytelników czy i kiedy ujrzymy piłkarzy sowieckich na łódzkich boiskach.

Kronika

REWANŻOWE SPOTKANIE KOLEGIUM ŁÓDZ KRAKÓW.

Rewanżowe spotkanie pomiędzy zespołami łódzkiego i krakowskiego kol. sędziów odbędzie się w niedzielę dnia 25-go b. m. na boisku „Cracovii”. Jak wiadomo ostatnie spotkanie obu reprezentacji zakończyło się nieznacznym zwycięstwem krakowian w stosunku 3:2. Obecnie Łódź przygotowuje się pilnie do rewanżu i wystawia najsilniejszy skład z następującymi znanymi piłkarzami na czele: Marczewskim, Stenclem, Piotrowskim, Hankem, Otiem i Salomonowiczem. W zespole krakowskim udział wezmą popularni sędziowie miejscowi, między innymi: dr. Lustgarten, dr. Wojakowski, Molkner, Ziemiański i Rząsa. Zawody prowadzić będzie inż. Rosenstock.

NAJBLIŻSZY PRZECIWNIK CARPENTIERA.

PARYŻ, 20 października. W związku z zapowiedzianym powrotem Carpentiera na ring, wyznaczone jest pierwsze jego spotkanie z młodym, lecz znakomicie zapowiadającym się bokserem amerykańskim Young Stribbling. 21-letni amerykański pokonał już znanego i rutynowanego boksera Sailer Hofmana w 10 rundzie, a w spotkaniu z Berlenbachem, jeszcze w roku ubiegłym wyszedł po 6 rundach na punkty.

ZUZANNA LENGLEN W PRADZE CZECHOSKIEJ.

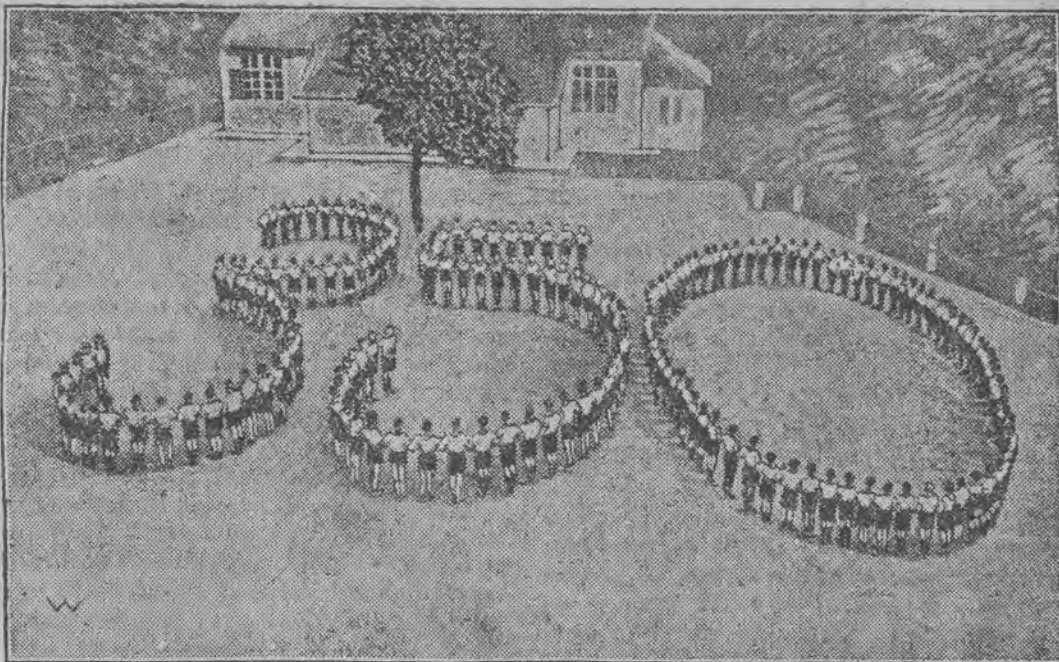
PRAGA, 20 października. W obecności trzech tysięcy widzów odbył się tutaj turniej tenisowy z udziałem znakomitej francuskiej tenisistki Zuzanny Lenglen, który dał następujący wynik: Lenglen — Sindelar 6:0, 6:0. Double: Lenglen — Salmi contra panna Cahn — Jan Koželuch 6:2, 6:1.

PIECHOTA DOKOŁA ŚWIATA.

MOSKWA, 20 października. Przybył tutaj francuz Emme Karol, członek jednego z klubów paryskich, podróżujący piecho dookoła świata. Karol wyszedł z Paryża na początku 1921 roku i obszedł piechotą Amerykę, Australję, Afrykę i obecnie przez Moskwę udaje się do Archanielska, a następnie na Syberję.

TRENOWANIE ZAWODNIKÓW-NARCJARZY.

WARSZAWA, 20 października. Polski związek narciarski organizuje w roku przyszłym międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski. W związku z tem dla należytego przygotowania zawodników polskich, zarząd związku zaangażował na 3 miesiące znanego narciarza szwedzkiego Stolpe’ego, na trenera związku. Stolpe przyjeżdża w początkach listopada i od 15 przyszłego miesiąca rozpoczyna stały trening w Zakopanem z narciarzami cywilnymi, jak również i wojskowymi.



Jedno z gimnazjów niemieckich obchodziło w tych dniach 350-lecie swego istnienia. Podczas uroczystości jubileuszowych odbyły się ćwiczenia gimnastyczne uczniów, którzy ustawili się w ten sposób, że utworzyli żywą cyfrę „350”

Październik jest najgorszym miesiącem

Zastój na rynku bawełnianym

Na rynku wyrobów bawełnianych sytuacja w dalszym ciągu nie uległa zmianie na lepsze.

Coprawda w ubiegłym tygodniu przybyła do Łodzi nieznaczna ilość kupców prowincjonalnych, podróż ich miała jednak na celu przeważnie uskutecznienie prolon-gat zobowiązań wekslowych. Nabyte zostały niewielkie ilości t. zw. mankowych towarów. Ceny ustalano przeważnie go-tówkowe, stosując rabat w wysokości 8 do 12 procent.

Z prowincji donoszą nadal o zupełnej ciszy w handlu, przyczem nie należy zapominać, iż miesiąc październik był zwykle okresem największego ożywienia. Kupcy prowincjonalni twierdzą, iż przyczyną zastój jest zużycie sfer włóściarskich, które nie są w stanie nabyć nawet najniezbędniejszych materiałów. Wskutek tego obroty dokonywane przez kupców prowincjonalnych zmniejszyły się do minimum i nie wyrosną obecnie w dużych nawet skła-dach kilkudziesięciu złotych tygodniowo.

Prócz tego wielkie ciężary podatkowe, wzrastające stale wskutek czteroprocentowej kary w stosunku miesięcznym pogarszają sytuację do tego stopnia, iż byt kupiectwa uważać należy za poważnie zagrożony, jeżeli nie skazany na zupełną ruinę (z)

Stabilizacja dolara

Zmian kursu nie należy się spodziewać

Sytuacja na prywatnym rynku walut obcych nie ulega ostatnio poważniejszym zmianom. Drobne odchylenia kursu dolara uważać należy na wynik ustosunkowania się lokalnej podaży i popytu, naogół jednak mówić można o ustabilizowaniu się kursu w granicach 6,10 — 6,15. Przyczyniło się do tego niewątpliwie zmniejszenie zapotrzebowania walut obcych ze strony sfer przemysłowo-handlowych, co wynika głównie z braku gotówki, oraz skuteczna interwencja Banku Polskiego na giełdach zagranicznych, jak również zrównoważenie się państwowego bilansu handlowego. Sfery gospodarcze, które w czasie przesilenia walutowego zmuszone były kupować obce waluty na rynku prywatnym, obecnie mogą zaspokoić skromne swe zapotrzebowania za pośrednictwem banków prywatnych. Ten stan rzeczy wpływa niezmierznie dodatnio na poziom kursu na rynkach prywatnych. Nie należy się też spodziewać w najbliższym czasie poważnej zmiany kursu. Zwyczaj kursu złotego wydaje się zaś być uzależniona od zrealizowania pożyczek zagranicznych, które mogą być przeznaczane na sanację stanu gospodarczego i finansowego.

Na rynku prywatnym w Łodzi dolarami obracano wczoraj po kursie 6,10—6,12 przy miernym zapotrzebowaniu, które w zupełności zostało pokryte przez ilości obcych walut, znajdujących się w podaży. Tęsam mniej więcej kurs ukształtował się na rynku prywatnym w Warszawie (6,11) i w Katowicach (6,10,5). (rz).

Ulgi w płaceniu podatku majątkowego

dla właścicieli nieruchomości

Jak się dowiadujemy, właściciele nieruchomości, którzy czerpią dochód tylko z nieruchomości, nie płacą obecnie podatku majątkowego, a sumy z tego tytułu zostają im rozłożone z urzędu na 4 raty kwartalne, płatne od 15 lutego. (ar).

Masowe niewypłacalności w Małopolsce są rezultatem zmywy Kupców rzeszowskich

Kupiectwo łódzkie podejmuje interwencję u min. sprawiedliwości

Jak się „Głos Polski” dowiaduje, niewypłacalności w Rzeszowie, sięgające liczby kilkudziesięciu, okazały się rezultatem pewnego rodzaju zmywy kupców manufakturowych w Rzeszowie. Kilka firm solidnych pozostało poza zmywą i zobowiązaniami swe płaci.

Propozycje regulacyjne na 40—50 proc., zgłoszone zbiorowo z Rzeszowa, zostały przez łódzkich hurtowników i przemysłowców kategorię odrzucone.

Jak się dowiadujemy, w sprawie tej wydział ochrony kredytu stowarzyszenia kupców, Piotrkowska 73, zwołuje na czwartek dnia 22 b. m. na godzinę 9 wieczór, zebranie firm pozostających w stosunkach z Rzeszowem, również z pośród niezłonków stowarzyszenia.

Poza tem, stowarzyszenie zamierza w tej sprawie interwenjować w prokuraturze w Rzeszowie, a wobec ciągłego nadużywania małopolskiej ustawy ugodowej, również u ministra sprawiedliwości.

Interwencja będzie miała na celu przyspieszenie załatwiania spraw tych, gdyż kupcy małopolscy wykorzystują wytworzoną ostatnio w handlu sytuację.

Wyjazd delegatów kupiectwa łódzkiego do Warszawy i Rzeszowa spodziewany jest po odbytem w czwartek zebraniu zainteresowanych w tej sprawie firm łódzkich.

Akcję podjętą przez stowarzyszenie powitać należy z uznaniem, ponieważ doprowadzić może do zlikwidowania anormalnych stosunków, panujących wśród kupców małopolskich.

Jak się „Głos Polski” dowiaduje, następujące firmy przerwały wypłaty swych zobowiązań: Markus Schmeher, Przemyśl; Bracia Gottlieb, Przemyśl; oraz Juda Bernstein, Lwów.

Ze względu na złośliwy charakter ostatniej niewypłacalności, zarząd stowarzyszenia kupców prosi wierzycieli o zgłaszanie się do stowarzyszenia. ar.

Rewizja wymiarów podatkowych jest konieczna

Rzeczoznawcy z pośród płatników powinni brać udział w rozpatrywaniu rekursów

Jak się dowiadujemy, przedstawiciele łódzkiego oddziału centrali rzemieślniczej w Warszawie (Zawadzka 5) złożyli w sobotę na ręce p. prezesa łódzkiej izby skarbowej memoriał, w którym poruszona była sprawa wymiarów podatku przemysłowego na I półrocze 1925 r. W memoriale omawiany był fakt, iż mimo przeżywanego przez społeczeństwo kryzysu ekonomicznego, który w pierwszym rzędzie dotknął rzesze drobnych rzemieślników jako związanych ściśle z ludnością robotniczą, wymiary podatku przemysłowego za I półrocze 1925 r. przekraczały często kilka-

krotnie wymiary za II półrocze 1924 r. W zakończeniu memoriału zrzeszeni rzeczoznawcy prosili o powołanie rzeczoznawców z liczby członków stowarzyszenia, celem wydania opinii przy rozpatrywaniu odwołań i o zarządzenie wstrzymania egzekucji podatku do wysokości, która ustalona zostanie przez biegłych. Pan prezes Towarnicki przyrzekł rozpatrzyć memoriał przychylnie, zaznaczając jednocześnie, iż w czasie posiedzeń komisji odwoławczej ewentualne przeszacowania niewątpliwie zostaną usunięte. (z)

Komisja min. skarbu przyjedzie do Łodzi i zbada sytuację podatkową w naszym mieście

W związku z rozesłaniem płatnikom przez władze skarbowe zawiadomień o uiszczeniu podatku majątkowego, dochodowego, obrotowego i t. p. niezadowolenie i skargi opodatkowanych przybrały masowy charakter i urzędy skarbowe zawałone są wprost reklamacjami na niesłuszny lub na wysoki wymiar tego lub innego podatku.

W sprawie tej, jak się dowiadujemy, spodziewany jest przyjazd do Łodzi specjalnej komisji, niektóre bowiem zrzeszenia przedstawiły bezpośrednio w min.

skarbu liczne wypadki niczem niezasadnionej wysokości różnych podatków, co świadczy o wadliwym funkcjonowaniu komisji podatkowych i co w następstwie mogłoby zrujnować większość płatników, są bowiem fakty, iż dany płatnik nie posiada wogóle w całym swym majątku nawet połowy sumy, jaką na podstawie obecnego wymiaru ma zapłacić.

O rozmiarach niezadowolenia świadczy fakt, iż conajmniej 95 proc. opodatkowanych złożyło rekursy, co jest zjawiskiem dotychczas nie spotykanem. (o)

Po śmierci nie można podpisać weksła

Charakterystyczna sprawa w sądzie okręgowym

(raw) W dniu wczorajszym wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi, rozpatrywał charakterystyczną sprawę z powództwa firmy „Aachner Kratzenfabrik, Cassaletee et Co A. G.” przeciwko sukcesorom B. Rozenblatt, o sumę 1.356,04 franków szwajcarskich.

Sesji przewodniczył sędzia okr. Dalig w asystencji sędziów handlowych Sienkiewicz i Hertz.

Osnowa sprawy jest następująca: W kwietniu 1923 roku, jeden z sukcesorów firmy, Eljasz Rozenblatt, przeprowadził pewną transakcję ze wspomnianą niemiecką firmą, skutkiem czego wystawił na zlecenie tej firmy weksel, podpisując go: B. Rozenblatt, per procura E. Rozenblatt.

W wyniku powyższego, firma Cassaletee et Co, zwrócił. się w terminie do wszystkich sukcesorów, z żądaniem zapłacenia weksła.

W imieniu pozwanych występował adwokat Adolf Kon, który wnosił o oddalenie powództwa, motywując swe żądanie ta okolicznością, iż B. Rozenblatt zmarł w roku 1922, wobec czego nie był w stanie zawierać umowy w kwietniu 1923 r. Eljasza Rozenblatt, nikt z braci nie

upoważnił do podpisywania weksła „per procura”, to też mógł on zawrzeć transakcję we własnym imieniu, nie podpisując firmy.

Powołując się więc na to, iż transakcję zawierał tylko Eljasz, mecenas Kon prosi o oddalenie powództwa od firmy, ewentualnie o zobowiązanie strony przeciwnej do przedstawienia dowodów upoważniających do podpisywania Eljasza Rozenblatt „per procura”.

Rzecznik strony powodowej, p. mec. Angersztejn, uważa, iż w wypadku gdy umiera ojciec, to sprawa spadku reguluje się przez długi okres czasu, nie może więc być mowy o tam, jakoby w kwietniu 23 roku spadek był już podzielony i Eljasz Rozenblatt mógł występować we własnym imieniu, a nie w imieniu firmy.

Ponieważ Eljasz Rozenblatt weksel podpisał, więc w stosunku do niego powództwo ma rację bytu, co się zaś tyczy innych sukcesorów, to ci powinni udowodnić, iż nie upoważniali brata do podpisywania firmy „per procura”.

Sąd po naradzie postanowił zobowiązać strony do przedstawienia dodatkowych dowodów rzeczowych.

Agenci handlowi będą radzić nad swym losem

Dnia 8 listopada r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd agentów handlowych Polski dla omówienia bolączek tego zawodu, szczególnie dotkliwych w związku z obecną sytuacją gospodarczą. Na zjazd powyższy wyjeżdża również delegacja łódzkich agentów handlowych.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 20-go października (Pat). Na bieżącej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary —.—
Franki franc. —.—

CZFKA.

Belgia —.—
Holandia 241.16
Londyn 29.05
N. York 5.98
Paryż 26.65
Szwajcaria 115.60
Wiedeń 84.60
Sztokholm 160.65
Praga 17.81
Włochy 24.00
Pożyczka dolarowa 64.75
10 proc. pożyczka kolejowa 85.—
Pożyczka konwersyjna 43.50
8 proc. pożyczka złota 70.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 16.65
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 15.90
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy przedwojenne 13.00

Giełda akcyjna

Bank dyskontowy 5
Bank zachodni 1.25
Bank handlowy 3—3.10
Bank zarobkowy 4
Spiess 2—2.05
Chodorów 4
Cukier 1.75
Węgiel 1.40—1.33—1.35
Lilpop 0.53
Norblin 2.75
Pocisk 1.20
Starachowice 1.13—1.12
Elektr. Dąbrow. 0.55
Gosiawice 1.30
Firley 0.23—0.24
Nobel 1.20
Modrzejów 2.50—2.30—2.35

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 20 października (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano następujące:

100 marek Rzeszy	124.055—124.345
100 złotych polskich	86.89—87.11
Czek na Londyn	25 25.00

Telegraficzna wypłata na:
Warszawę 86.02—86.25
Berlin 125.925—124.255

Notowania złotego.

W dniu 20-ym października 1925 r.
Za 100 złotych:
Londyn 29.00
Zurych 85.00
Berlin 69.45—70.15

Wypłaty na:
Poznań 69.32—69.68
Katowice 69.27—69.63
Warszawę 69.27—69.63
Gdańsk 69.02—69.25
Wiedeń czeki 117.15—117.65
Praga banknoty 116.80—117.80
691.00

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 20 października (Pat) Zamknięcie giełdy.

Nowy-Jork	4.84 25
Holandia	12.04
Francja	109.50
Belgia	106.20
Włochy	121.12
Niemcy	20.25
Szwajcaria	25.20
Portugalia	2 50
Dania	19.28
Szwecja	15.09
Norwegia	25.50
Helsingfors	192.25
Praga	163.12
Wiedeń	34 57
Warszawa	29 —

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 20 października (Pat) Zamknięcie giełdy.

Londyn	109.45
N. York	22.61
Belgia	105.05
Hiszpanja	524.25
Włochy	60.25
Szwajcaria	455.00
Holandia	911.25
Dania	—
Szwecja	606.00
Rumunia	10.75

Dr. med.

Gustawa Zand-Tenenbaumowa

Wólczańska nr. 4. Tel. 40-25.

ChOROBY KOBIEC I AKUSZERKA.

Przyjmuje od 5 do 5 po poł.

